

Atak Rosji na Ukrainę – stan po 84 dniach

Andrzej Wilk, Piotr Żochowski, Sławomir Matuszak

Siły rosyjskie konsekwentnie nacierają na pozycje ukraińskie w Donbasie i graniczącej z nim części obwodu charkowskiego. Walki toczą się na całej linii styczości, często w obszarze zabudowanym, lecz w ciągu ostatniej doby najeźdźcy nie osiągnęli znaczących postępów. Do starć dochodzi także na południowych obrzeżach Charkowa (w Ternowej), który po kilkudniowej przerwie ponownie jest ostrzeliwany. Ukraińcy zajęli kolejną miejscowość na północ od miasta – położoną blisko granicy z Rosją Dementiówkę. Artyleria i lotnictwo agresora kontynuują ostrzał i bombardowania pozycji obrońców na całej linii styczości wojsk oraz ich bezpośredniego zaplecza, również w obwodzie zaporoskim, graniczących z obwodem chersońskim obszarach obwodów dniepropetrowskiego i mikołajowskiego oraz w przygranicznych rejonach obwodów czernihowskiego i sumskiego. Po raz pierwszy od wielu dni strona ukraińska nie poinformowała o jakimkolwiek wrogim ataku raketowym w głębi kraju. Rzecznik Ministerstwa Obrony Ukrainy wskazuje jednak, że takie zagrożenie wciąż się utrzymuje, a Dowództwo Operacyjne „Południe” podało, że na Morzu Czarnym dyżur bojowy pełnią obecnie cztery rosyjskie okręty zdolne w każdej chwili odpalić ponad 30 rakiet. W ostatnich dniach większość uderzeń raketowych na cele w kraju przeprowadzono z morza (także z jednostek operujących na Morzu Kaspijskim) lub z powietrza.

Władze w Kijowie przedłużą obowiązywanie stanu wojennego i powszechnej mobilizacji do końca sierpnia. Od 24 lutego Rada Najwyższa podejmowała podobną decyzję dwukrotnie i za każdym razem dotyczyła ona kolejnych 30 dni. Przedstawiciel prezydenta w Trybunale Konstytucyjnym Fedir Wenisławski wyjaśnił, że tym razem stan wojenny zostanie prolongowany o trzy miesiące, ponieważ przygotowanie kontrofensywy zajmuje więcej czasu niż obrona. Podkreślił, że jest mało prawdopodobne, aby siły ukraińskie były w stanie wyzwolić całe terytorium kraju w ciągu najbliższego miesiąca.

Według informacji spływających od lokalnych władz ukraińskich w okupowanym Melitopolu odnotowuje się aktywność grup dywersyjnych atakujących siły rosyjskie. W ciągu ostatnich dwóch dni doszło m.in. do ataku na pociąg pancerny należący do wojsk kolejowych najeźdźcy. Detonowano pod nim ładunek wybuchowy, w wyniku czego zniszczono dwie nitki torów, co dezorganizowało transport paliw. Dokonano też napaści na siedzibę rosyjskiej komendantury wojskowej, co wywołało panikę wśród żołnierzy wroga. Działania grup dywersyjnych powodują, że jego oddziały pozostają w nieustannej gotowości bojowej z obawy przed kolejnymi nocnymi atakami. Administracja wojskowa obwodu zaporoskiego potwierdziła, że agresor w Melitopolu stracił w potyczkach z partyzantami ok. 70 żołnierzy.

Według danych ukraińskiego MSW do 18 maja wykryto 88 grup dywersyjno-rozpoznawczych najeźdźcy. Zatrzymano ok. 800 osób, które przekazano Służbie Bezpieczeństwa Ukrainy.

Zwraca uwagę, że w ostatnich tygodniach zneutralizowano 43 takie grupy, co świadczy o nasileniu działań rozpoznawczych sił rosyjskich, zainteresowanych pozyskiwaniem danych m.in. o dyslokacji nowego sprzętu wojskowego dostarczanego Ukrainie przez państwa zachodnie.

17 maja rząd podjął decyzję o zniesieniu maksymalnych cen paliw. Limity te wprowadzono rok temu w celu zahamowania rosnących cen na stacjach benzynowych. Wicepremier Julija Swyrydenko oznajmiła, że Polska w ramach wsparcia ma przekazać Ukrainie 25 tys. ton paliwa.

Przewodnicząca Komisji Europejskiej Ursula von der Leyen powiadomiła o przygotowaniu nowego programu pomocy makrofinansowej dla Ukrainy w 2022 r. – jej budżet ma zostać wsparty kwotą 9 mld euro (w formie pożyczek). Japonia zapowiedziała udzielenie Kijowowi kredytu w wysokości 300 mln dolarów na cele humanitarne. Z kolei USA mają przekazać 215 mln dolarów, a suma ta będzie przeznaczona na pomoc żywnościową.

Według komunikatów Straży Granicznej RP od początku wojny z Ukrainy do Polski wjechało 3,46 mln osób, a 18 maja – 21,5 tys. (wzrost o 6% względem dnia poprzedniego). W przeciwnym kierunku odprawiono wczoraj 28 tys. ludzi, a od 24 lutego – 1,39 mln. Ukraińska służba graniczna informuje, że od 9 maja do kraju wjeżdża więcej osób, niż go opuszcza.

Komentarz

- W ostatnich dniach siły rosyjskie nie podejmują na większą skalę prób przełamania pozycji ukraińskich, dominują natomiast obserwowane już wcześniej natarcia poprzedzone bombardowaniem i ostrzałem artyleryjskim. Stopniowo wymuszają one na obrońcach wycofanie się na kolejne pozycje, najczęściej w obszarze zabudowanym. Działanie na zasadzie przesuwania się z jednej do drugiej miejscowości i toczenia walk o każdą z nich nie przynosi jednak agresorowi szybkich zysków terytorialnych. Miejsca, w których jednostki ukraińskie stawiają największy opór, najeźdźcy starają się wymijać i atakować je ponownie po kilku dniach z innych kierunków (po uzyskaniu powodzenia na sąsiednich odcinkach linii styczności). Rosyjska porażka próby forsowania Dońca i wyprowadzenia uderzenia na południe wzdłuż granicy obwodów ługańskiego i donieckiego tylko potwierdziła, że przy obecnym stanie zaangażowania (Pentagon ocenia łączne siły agresora w Donbasie i na południu obwodu charkowskiego na 40 batalionowych grup taktycznych) usiłowanie przełamania pozycji obrońców, zwłaszcza w trudnych warunkach terenowych, jedynie potęguje straty. Niemniej jednostki rosyjskie wciąż starają się odciąć ukraińskie zgrupowanie w rejonie Siewierodonecka z przeciwnego kierunku, atakując z Popasnej na północ, jak również przełamać pozycje przeciwnika pomiędzy Awdijiwką i Gorłówką a Kramatorskiem i Słowiańskiem.
- Dalszy los ewakuowanych obrońców zakładów Azowstal wciąż nie jest przesądzony. Najeźdźcy nadal nie godzą się na przekazanie ich stronie ukraińskiej. Rosyjskie media, powołując się na organy ścigania, podały, że 89 żołnierzy przewieziono do Taganrogu i osadzono tymczasowo w lokalnym areszcie śledczym. Niewykluczone, że agresorzy dokonują filtracji jeńców, aby część z nich postawić w stan oskarżenia o dopuszczenie się zbrodni wojennych. O skomplikowanej sytuacji żołnierzy świadczy wypowiedź wiceminister resortu obrony Ukrainy. Zaapelowała ona, aby nie ulegać rosyjskiej propagandzie wzywającej do osądzenia obrońców Azowstali, i podkreśliła, że negocjacje

w celu ich uwolnienia trwają.

- Napływające z Melitopola informacje o aktywizacji partyzantki wskazują, że mimo dużego nasycenia okupowanych terytoriów rosyjskim wojskiem i współdziałającymi z nim funkcjonariuszami FSB nie zdołano przejawów zorganizowanego oporu. Obecność – choćby i nielicznych – ukraińskich oddziałów dywersyjnych stwarza zagrożenie dla utrzymania drożności linii komunikacyjnej, a ataki na budynki zajmowane przez administrację wojskową agresora burzą mit o zwycięstwie Rosjan, a także zmuszają ich do angażowania znaczących sił do ochrony obiektów o kluczowym znaczeniu wojskowym.
- Na Ukrainie narasta deficyt benzyny i oleju napędowego dla obiorców indywidualnych. W całym kraju na stacjach benzynowych tworzą się wielogodzinne kolejki, a w wielu miejscach wprowadzono ograniczenia w dostępności do 10–30 litrów na pojazd. Niedobory wynikają z faktu, że przed inwazją większość paliw importowano tu z Rosji i Białorusi, a w wyniku działań wojennych część składów została zniszczona, podobnie jak jedyna czynna w kraju rafineria w Krzemieńczuku. Obecnie dostawy realizuje się wyłącznie z państw UE, niemniej z racji ograniczeń logistycznych są one niewystarczające. Zdaniem przedstawicieli władz deficyt uda się przełamać w ciągu kilku tygodni, jednak według niektórych ekspertów branżowych może się on utrzymywać przez wiele miesięcy.